

# Fandango Gang, Wojna(ft. Hemp Gru)

x4

Twoja lewa, twoja lewa, twoja lewa, prawa, lewa

x2

To ta wojna, kt&#228;musimy wygra&#263;, jeste&#347;my jak z jas

To ta wojna, kt&#228;musimy wygra&#263;, a s&#322;owa to nasz l

Bo system nas niszczy, co druga dzielnica piszczy,

Marzenia i wena dogasaj&#261; dzi&#347; po&#347;r&#228;d zgliszczy,

To blitzkrieg, odpowied&#378; to ruch samoistny,

Za to, &#380;e chcieli wzi&#261;&#263; se nasze isty,

Ja formuj&#281; my&#347;li, formuj&#281; ich pododdzia&#322;,,

Wyruszam na parlament a mic p&#322;onie jak pochodnia,

Tak z sekund na minuty, a z nich na godziny co dnia

Za minimum socjalne, a maksimum zb&#281;dnych rozpraw

Postaw na szali tych co nas ok&#322;amali

Tych co porozkradali, resztki czego tu nie by&#322;o

Postaw wraz z nimi tych, kt&#228;rych nam zabrali

&#379;y&#261;cych ulicami i wiedz&#261;cych co to mi&#322;o&#347;&

To sterty papier&#228;w i tony ambicji

Przeciw rz&#261;dom, ich pogl&#261;dom i kt&#228;rejkolwiek z koalicji

Przeciw b&#322;&#281;dny m zasadom i zak&#322;amanej policji

Wypowiadam wojn&#281;, tym, kt&#228;rzy chcieli nas zniszczy&#263;

x2

To ta wojna, kt&#228;musimy wygra&#263;, jeste&#347;my jak z jas

To ta wojna, kt&#228;musimy wygra&#263;, a s&#322;owa to nasz l

&#379;ycie jest walk&#261;, &#380;ycie jest gr&#261;

Wilku WDW uderza jak z nieba grom

Odbezpieczam swoj&#261; najgro&#378;niejsza bro&#324;

THC uderza w skro&#324;, zbieram plon

Wojna wci&#261;&#380; trwa, ziom, wybierz stron&#281;

Babilon p&#322;onie, czas odebra&#263; koron&#281;

Bestia na tronie, krwi&#261; splamione d&#322;onie

Tarcz&#261; m&#261; B&#228;g, m&#228;j pocz&#261;tek i koniec

Miejska partyzantka, s&#281;p&#228;w ulicy

Front, Hemp armii krok, wyzwolony g&#322;os

Kolejny cios, uniwersalny &#380;o&#322;nierz

PPP cz&#322;owiek, umys&#322; to pistolet

A s&#322;owa to naboje, rewolucyjny projekt

Zaci&#347;nij pi&#281;&#347;&#263;, likwiduj paranoje

Walka ta jest gr&#261; o swoje

Wszystko co mam daj&#261; mi te boje

Elo, elo, elo

x2

To ta wojna, kt&#228;musimy wygra&#263;, jeste&#347;my jak z jas

To ta wojna, kt&#228;musimy wygra&#263;, a s&#322;owa to nasz l

Tw&#228;rcy systemu, jeden przed drugim

Cisn&#261; nam ten sam kit, ten sam kit

&#379;e wszystko pi&#281;knie, &#380;e b&#281;dzie lepiej

A jest ten sam syf, ten sam syf

Opowiadaj&#261;, &#380;e s&#261; szanse, mo&#380;liwo&#347;ci

&#379;e idziemy w prz&#228;d, &#380;e idziemy w prz&#228;d

A tak naprawd&#281; z ka&#380;dego ich s&#322;owa

Bije siarki smr&#228;d, ten sam smr&#228;d

Getta j&#281;cz&#261;, ale wrz&#261; pod za&#322;o&#380;onym jarzm

Opowiada si&#281; pierdo&#322;y wyciszaj&#261;c sprawy wa&#380;ne

Nie w&#347;r&#228;d polityk&#228;w bohater&#228;w ma podw&#228;oa

Ka&#380;dy poza prawem, bo ten prawy okaza&#322; si&#281; b&#322;azner

Tak to ju&#380; jest, prawda jest tylko jedna

Nie owijaj w bawe&#322;n&#281;, przejd&#378; prosto do sedna

Pami&#281;taj fakt to fakt, a brednia to brednia

Jedna jest racja, tak jak mi&#322;o&#347;&#263; jest jedna

x2

To ta wojna, kt&#228;musimy wygra&#263;, jeste&#347;my jak z jas

To ta wojna, kt&#228;musimy wygra&#263;, a s&#322;owa to nasz l

x4

Twoja lewa, twoja lewa, twoja lewa, prawa, lewa